Nakład 21.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 88. Sosnowiec, środa 3 kwietnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Kwestja stabilizacji urzędników

Nie dość jasny komunikat PAT.

WARSZAWA, 2. 4. PAT komunikuje: W przedświątecznych numerach niektórych dzienników pojawiła się wiadomość, jakoby konferencja międzyministerjalna przy udziale delegatów prezydjum rady ministrów, ministerjów oraz najwyższego trybunału administracyjnego miała orzec, iż wobec nieprzedłużenia mocy obowiązującej art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, urzędnicy, dotychczas nieustaleni, zostają z dniem 1 kwietnia br. ustaleni automatycznie w służbie państwowej.

Wiadomość ta jest nieścisła.

W prezydjum rady ministrów odbyła się dnia 27 marca konferencja z udziałem delegatów wszystkich ministerjów, na której rozważano sytuację, wytworzoną wskutek niezałatwienia przez ciała ustawodawcze projektu rządowego w sprawie przedłużenia terminu stabilizacji z art 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Konferencja ta jednak nie rozstrzygnęła kwestji w sposób, podany przez dzienniki, ani też w konferencji tej nie brali udziału przedstawiciele najwyższego trybunału administracyjnego.

—

Komunikat powyższy jest niewystarczający.

Dziesiątki tysięcy urzędników pragną wiedzieć jasno, jak ostatecznie rozstrzygnięta jest sprawa ich stabilizacji.

Zmiany w rządzie.

Lista nowego gabinetu będzie dziś ogłoszona.

WARSZAWA, 2. 4. (wł.) Adjutanci marszałka Piłsudskiego odwiedzili dziś prezydenta Rzplitej i odbyli z nim dłuższą konferencję, a następnie udali się do premjera Bartla.

Tematem narad były sprawy, związane ze zmiana gabinetu.

Jutro spodziewane jest ogłoszenie listy nowego gabinetu.

Litwa zmierza ku zmianie stanowiska względem Polski?

RZYM, 2. 4. (wł.) Jeden z dzienników rzymskich porusza w korespondencji z Rygi sprawę stosunków ekonomicznych łotewsko - polskich, nawiązując przytem do ostatniej mowy ministra Balodisa. Dziennik podkreśla doniosłość dla obu stron, a zwłaszcza dla Łotwy, ratyfikowanego już traktatu handlowego i podaje jako bardzo prawdopodobne głosy opinji państw bałtyckich, stwierdzające, że Litwa zmierza ku zmianie swego stanowiska względem Polski, co byłoby dowodem, iż Waldemaras odstępuje od swego nieprzejednanego stanowiska ze względu na konieczność ekonomiczną swego kraju.

Dziennik kończy swe wywody uwagą, iż należy się spodziewać zwycięstwa istotnych potrzeb ekonomicznych Litwy nad demagogicznemi dogmatami szowinizmu.

W Kantonie rozstrzelano znowu kilkaset osób.

LONDYN, 2.4. Donoszą z Szanghaju, że po rozstrzelaniu gubernatora Kantonu przeprowadzono w Kantonie liczne aresztowania członków organizacyj komunistycznych, poczem dokonywano na nich masowych egzekucyj po przeprowadzeniu krótkich badań sądowych. Krążą pogłoski, że stracono w Kantonie w ten sposób kilkuset ludzi.

Wydani sądom posłowie komunistyczni zbiegli.

WARSZAWA, 2. 4. (wł.) Władze sądowe ustaliły, że wydani sądom przez sejm posłowie komunistyczni wszyscy znajdują się poza granicami Polski.

Za zbiegłymi wysłano listy gończe

Katastrofa samolotowa pod Strasburgiem.

Samolotem kierował kapitan Orliński.

BERLIN, 2. 4. Ze Strasburga donoszą o katastrofie samolotowej, której uległ oficer polski, jakoby generał Sokołowski, w drodze powrotnej z Paryża do Warszawy.

Ponieważ w armji polskiej niema generała Sokołowskiego, więc powstała wersja, że rannym generałem jest Wl. Sikorski.

Okazało się, że rannym pasażerem polskim jest p. Sokołowski, wyższy urzędnik ministerjum spraw zagranicznych.

Samolot jest strzaskany!

Jak się następnie dowiadujemy, samolot był prowadzony przez asa lotnictwa polskiego kapitana Orlińskiego.

Jest to pierwsza katastrofa, jaka się temu dzielnemu lotnikowi zdarzyła. W katastrofie zostały ranne dwie osoby.

Węgiel podrożał o 4 i pół procent

z powodu podwyżki płac górników górnośląskich.

KATOWICE, 2. 4. Dziś wchodzi w życie podwyżka cen węgla w wysokości 4 i pół proc. zatwierdzona przez ministra przemysłu i handlu w związku z podwyżką zarobków górników.

Apetyty baronów węglowych były znacznie większe. Domagali się bowiem uporczywie conajmniej 10 proc. podwyżki, które to uroszczenia rząd stanowczo odrzucił.

Wysokie Mazowieckie opodatkowało się na rzecz

funduszu dyspozycyjnego marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 2. 4. (wł.) Starosta w Wysokiem Mazowieckiem zawiadomił, iż na posiedzeniu wydziału powiatowego, odbytem pod jego przewodnictwem, zapadła jednomyślna uchwała dobrowolnego opodatkowania się przez wszystkich mieszkańców powiatu wysoko-mazowieckiego po 10 gr. od osoby na rzecz funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych. Gminy wiejskie i miejskie niszczą z góry przypadające na ich mieszkańców sumy z funduszów własnych. Uchwała powyższa została przyjęta z entuzjazmem przez mieszkańców miasta Wysokie Mazowieckie.

Syn znanego przemysłowca aresztowany

w związku z wielką aferą poborową.

ŁODZ, 2. 4. Dalsze śledztwo w sprawie afery poborowej w Łodzi przyniosło nową sensację.

Po aresztowaniu trzech wybitnych przemysłowców łódzkich i 3 lekarzy wojskowych władze śledcze poleciły uwięzić syna wielkiego przemysłowca łódzkiego, Tadeusza Steigerta.

Aresztowanie to wywołało w Łodzi ogromne poruszenie.

Przygoda posła na cmentarzu.

Tłum hasydów przerwał przemowę.

WARSZAWA, 2 4. Podczas pogrzebu wice prezesa gminy żydowskiej, Szai Rozenbauma, poseł na sejm p. Farbsztajn usiłował wygłosić mowę.

Sprzeciwili się temu hasydzi z Góry Kalwarji. Zabrzmiały okrzyki:

Precz! On popiera towarzystwa sportowe!

— On rozmawia z kobietami w kusych sukienkach!

Poseł opuścił cmentarz, żegnany wrogim szmerem.

Nędza wśród dzieci górników

na Węgrzech.

Budapeszt, 31 marca.

Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu węgierskiego posłanka Anna Ketly wygłosiła dłuższe przemówienie na temat opłakanych stosunków, jakie panują w rodzinach górników, zatrudnionych w zagłębiu węglowem Pilisvörosvar pod Budapesztem. Górnicy w zagłębiu tem już od szeregu miesięcy zmuszeni są prowadzić ciężką walkę z baronami węglowymi, po większej części obywatelami państw obcych, którzy wykorzystują robotników węgierskich do tego stopnia, że ci ostatni nie mogą sobie i swym rodzinom zapewnić najskromniejszego nawet utrzymania. Szczególnie wielka nędza panuje w rodzinach tych górników, którzy są już od dłuższego czasu bez pracy. Posłanka Anna Ketly podaje, że górnicy ci mają ogółem około 200 małych dzieci, żyjących w najokropniejszych warunkach. Przez całą zimę nieszczęśliwe te stworzenia nie mogły wychodzić z domu, gdyż nie miały ani okryć, ani bucików. W niektórych rodzinach na 3—5 dzieci była wszystkiego jedna para bucików, z której dzieci korzystały kolejno na zmianę, tak że do szkoły każde dziecko chodzić mogło raz, najwyżej dwa razy na tydzień. Ponieważ rodzice nie mają środków na wyżywienie swych dzieci, te ostatnie zmuszone są żebrać na ulicach miast o kawałek chleba. Zdarzało się, że policja przytrzymywała włóczące się po ulicach zgłodniałe dzieci i konfiskowała im wyżebrany chleb, gdyż... nie miały urzędowego pozwolenia na uprawianie żebractwa. Dzieci górników przez całą zimę nie mogły się kąpać, nie mogły się nawet porządnie umyć w ciepłej wodzie, gdyż na taki luksus rodzice ich nie mieli pieniędzy. Większość dzieci nie ma łóżek, tak że zazwyczaj 3—4 dzieci śpi na brudnym barłogu, przykrywając się rozmaitemi staremi szmatami.

Przemówienie posłanki Ketly wywołało na sali bardzo przygnębiające wrażenie. Minister opieki społecznej Vass niezwłocznie odpowiedział na mowę posłanki, oświadczając, że rząd o stosunkach, panujących wśród górników zagłębia Pilisvörosvar, nie miał najmniejszego pojęcia, a zresztą nie przypuszcza, by sytuacja była tam tak opłakana, jak ją przedstawiła posłanka Ketly, gdyż do ministerstwa opieki społecznej nie wpłynęło ani jedno zażalenie od górników pilisvörvarskich. Przemówienie ministra opieki społecznej spotkało się z ostrą krytyką ze strony posłów socjalistycznych, którzy przypomnieli ministrowi Vassowi, że niedawno do Budapesztu ciągnął demonstracyjny pochód górników z Kilisvörosvaru, którzy pragnęli uzyskać audjencję u ministra opieki społecznej. Przed stolicą górników zatrzymał jednak silny oddział policji, który zmusił ich do powrotu. Dalej oświadczyli posłowie opozycyjni, że władze miejscowe w Pilisvörvarze, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego ludności robotniczej, żyjącej w skrajnej nędzy, wystosowało specjalny memorjał w tej sprawie do urzędów centralnych, który jednak po drodze jakoby miał zginąć. Wśród ogólnego podniecenia na sali obrad oświadczył wobec tego minister Vass, iż całą skandaliczną tę sprawę dokładnie zbada i podejmie odpowiednie kroki, by położony został kres opłakanych stosunków wśród górników pilisvörosvarskich.

Cepa.

Snieżyce w kwietniu.

BERLIN, 2.4 Z całych Niemiec donoszą o licznych opadach śniegowych i burzach śnieżnych. W Bawarji temperatura obniżyła się do zera a potem spadła do 2 st. poniżej zera. W niektórych miejscowościach śnieg dochodził do 10 ctm grubości.

LONDYN, 2.4. Donoszą z Nowego Jorku, że w Stanach zachodnich i południowych, a szczególniej w stanie Missuri, srożył się gwałtowny orkan, który wywrócił kilkadziesiąt budynków i ciężko poranił około 30 mieszkańców. W stanach północnych szaleją śnieżyce, które wywołały przerwy w komunikacji telefonicznej i telegracznej oraz wielogodzinne opóźnienie pociągów.

Smiertelna strzelanina

w hotelu „Londyńskim"

Dwaj bracia ciężko ranni.

WARSZAWA, 2. 4. Dziś przed południem miedzy współwłaścicielami hotelu »Londyńskiego« (Nalewki 27) braćmi Boćkami wynikła kłótnia na tle finansowem.

Jakób Boćko, podenerwowany scysją, wyjął rewolwer i strzelił do brata swego Adolfa, raniąc go ciężko w szyję.

Następnie chciał strzelić do drugiego brata Chemji, rewolwer jednak zaciął sie.

Jakób Boćko usunąwszy defekt strzelił sobie w usta. Kula wyszła tyłem czaszki. Obu braci w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala św. Ducha.

Nadmienić należy, że Jakób Boćko w swoim czasie zastrzelił właściciela zakładu krawieckiego Grünbauma.

Samobójstwo urzędnika

kuratorjum szkolnego w Krakowie.

KRAKOW, 2. 4. Franciszek Karelus, urzędnik krakowskiego kuratorjum szkolnego, zatruł się gazem świetlnym.

W pozostawionym liście Karelus motywuje samobójstwo apatją życiową.

„Miss Polonia" wychodzi zamąż za przemysłowca łódzkiego.

»Głos Polski« donosi, że w warszawskich i łódzkich kołach towarzyskich nielada sensację wzbudziła wiadomość o tem, że miss Polonia, panna Władysława Kostakówna, przebywająca obecnie w Zakopanem, po powrocie do stolicy, odda swą rękę jednemu z łódzkich przemysłowców.

Ulitz wypuszczony za kaucją.

W wielką sobotę po południu został wypuszczony na wolną stopę były poseł do sejmu śląskiego, Otto Ulitz, za kaucją 70 tys. zł. Sumę tę złożył za Ulitza niemiecki »volksbund« w Katowicach.

Jak wiadomo, Ulitz aresztowany został pod zarzutem wydawania zaświadczeń imieniem »volksbundu« obywatelom polskim niemieckiej narodowości, będącym w wieku popisowym. Dochodzenia przeciwko Ulitzowi toczą się dalej.

Dziś niepogoda.

Dziś: Na południu Polski zachmurzenie duże z opadami. Snieg lub deszcz; na północy i środku kraju krótkotrwałe przejaśnienia naprzemian z przelotnemi opadami, na południu Polski odwilż, na północy lekkie przymrozki, słabe na wybrzeżu nieco silniejsze wiatry z kierunków północnych, na wschodzie kraju wschodnie.

Drugie losowanie

czwartej premjowej pożyczki inwestycyjnej.

WARSZAWA, 2. 4. (wł.) Odbyło się losowanie 4 proc. prem. pożyczki inwestycyjnej.

Wylosowane zostały następujące premje:

Serja 9496 — 200,000 zł. nr. obl. 16 premje 250 zł. Nr. 3 i 10.

Serja 8877 10,000 zł. Nr. 38, premje 250 zł. nr. 2 i 11.

Serja 2167 — 10,000 zł. Nr. 15, premje 250, Nr. 6 i 19.

Serja 9881 — 10,000 zł. Nr. 17, premje 250, Nr. 24 i 14.

Serja 8067 — 10,000 zł. Nr. 28, premje 250 Nr. 36 i 10.

Serja 6366 — 10,000 zł. Nr. 1, premje 250 Nr. 14 i 19.

Serja 5099 — 10,000 zł. Nr. 35, premje 250 Nr. 4 i 47.

Serja 5854 — 10,000 zł. Nr. 16, premje 50 Nr. 33 i 1.

Serja 7166 — 10,000 zł. Nr, 11, premje 250 Nr 14 i 26.

Serja 992 — 10,000 zł. Nr. 2, premje 250 Nr. 19 i 44.

Po zakończeniu sesji.

Zamknięcie przez p. prezydenta Rzeczypospolitei budżetowej sesji izb ustawodawczych sprawiło ulgę obu walczącym na ich terenie stronom. Sytuacja, która się ku końcowi sesji wytworzyła, nie rokowała nadziei na jakąkolwiek sensowną „współpracę“ rządu z sejmem. Napięcie pomiędzy bezp. blokiem a opozycją doszło do takiego stopnia, którego dalsze przekroczenie mogło uczynić z sali sejmowej tragikomiczne widowisko.

Od chwili powodzenia swego wniosku w sprawie postawienia przed trybunał stanu min. Czechowicza, co spowodowało dość nieoczekiwane jego ustąpienie, a przez to uczyniło wyłom w solidarnem dotąd w swej odporności na ataki sejmowe stanowisku rządu, opozycja nabrała większego animuszu i rozpoczęła ostrzeliwanie pozycyj rządowych w rozmaitych punktach, spodziewając się poczynić w nich dalsze szczerby. Akcja ta zawiera w sobie trzy charakterystyczne momenty: 1) prowadzą ją w jaknajwiększej zgodzie dwa stronnictwa zasiadające na przeciwległych sobie krańcach izby poselskiej (endecja i PPS.); 2) przewodzi i pała żądzą sławy w tej walce nie tyle PPS., jakby się mogło zdawać, lecz endecja, która nic nie ma tu do wygrania, a do stracenia wszystko to, co z jej zeszłorocznej klęski pozostało; 3) koalicja opozycyjna przeniknięta jest wewnętrznie strachem przed własnem zwycięstwem.

Sytuacja jest więc dość paradoksalna i opozycja okazałaby się w ogromnym kłopocie, gdyby rządowi przyszło do głowy ustąpić jej pola dla ujęcia rządów we własne ręce. Formalnie większość w sejmie możeby się dała sklecić, ale niezmiernie pstra i, to za cenę wyprzedania pewnych interesów państwa nie zasługującym na zaufanie kupcom w postaci niektórych grup sejmowych, niewątpliwie obcych w danej chwili pozytywnym intencjom w stosunku do państwa. Nie wytrzymałaby ta ewentualna większość rządowa z pewnością opozycji Jedynki, opartej o autorytet marszałka Piłsudskiego i o stojącą, zanim opinję szerokich mas społeczeństwa. Nie ulega wątpliwości, że opozycja ta prowadzonaby była niezmiernie ostro i bezwzględnie. Nicby tu nie pomogły nowe wybory, które nowy rząd zechciałby przeprowadzić. Kapitulację po pozornem zwycięstwie można uważać za matematycznie pewną.

Inna rzecz, czy taki sposób rozwiązania kryzysu polskiego nie byłby zbyt kosztowny. Tylko silnie ugruntowane i nie wystawiane na zewnętrzne niebezpieczeństwa państwo może sobie pozwalać na takie eksperymenty, które zwykle poważnie zakłócają spokój wewnętrzny oraz wstrząsają sytuację ekonomiczną kraju.

Projekt więc taki, wysuwany przez niektórych publicystów prorządowych, trzeba odrzucić i szukać innego wyjścia z obecnej sytuacji. Można w niej wyliczyć niewątpliwie sporo cech ujemnych, zarówno politycznej jak gospodarczej natury. Sądzimy jednak, że miał rację premjer Bartel, pozostając w swem ostatniem przemówieniu optymistą w ocenie położenia finansowego i gospodarczego państwa, oczywiście pod warunkiem, że dalszy bieg wypadków nie będzie wpływał na pogorszenie.

Politycznych sukcesów opozycji nie należy przeceniać, nie są one bowiem przeniknięte wolą pełnego zwycięstwa. Wojną podjazdową, można przeciwnikowi dokuczać, nużyć go, ale nie sposób jest spędzić go z placu tak, aby przestał być groźnym.

W Warszawie mówi się dużo o mającej nastąpić w dniach najbliższych zmianie rządu. Lansowane są rozmaite nazwiska, których poprostu nie warto powtarzać, oparte są bowiem jedynie na domysłach. Jednego można być pewnym. Jakakolwiek jest zmiana rządu, nie będzie ona, pomimo pozorów formalnego zwycięstwa opozycji, oznaczać faktycznego jej sukcesu. Na opróżnionych ewentualnie fotelach ministerjalnych zasiądą niechybnie ludzie bynajmniej nie więcej ustępliwi wobec opozycji, niż ich poprzednicy. Nie sądzimy też, aby mógł odejść z rządu obecny premjer, prof. Bartel, którego w kierownictwie sprawami finansowo - gospodarczemi państwa nie dałoby się łatwo zastąpić. Prof. Bartel posiada za sobą tak wielki zasób osiągniętych w ciągu niespełna trzech lat pracy rezultatów, że odejście jego od niej w tej zwłaszcza chwili, kiedy dziedzina finansów i gospodarstwa wymaga wielkiej czujności i pewnej a doświadczonej ręki, mogłoby mieć bardzo ujemne skutki. To samo należy stwierdzić i co do kilku innych ministrów, że wymienimy z pośród nich w pierwszym rzędzie ministrów Staniewicza i Zaleskiego.

Po spodziewanej rekonstrukcji rządu można oczekiwać zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu, któraby musiała ostatecznie wyjaśnić sprawę rewizji konstytucji. Dotychczasowe stanowisko opozycji wobec projektu Jedynki nie uprawnia do optymizmu. Lecz projekt Jedynki jest jej projektem, a nie rządu, który wówczas zapewne zajmie własną w tej sprawie pozycję. Dystans pomiędzy nią a projektem Jedynki nie będzie chyba zbyt odległy, a więc niewiele zapewne zmieni stosunek opozycji.

Wolimy świadomie w swem rozumowaniu nie dochodzić do tego punktu, kiedy opozycja odrzuca postulaty obozu marszałka Piłsudskiego w sprawie zmiany konstytucji. Wiemy tylko, że dzień ten nie będzie jej zwycięstwem. Ani w sejmie, ani, pomimo szumnych zapowiedzi, poza sejmem.

REZOLUCJA

zarządu głównego zjednoczenia pracy wsi i miast w sprawie aktualnej sytuacji politycznej.

Dn. 26 b. m. odbyło się w lokalu zjednoczenia pracy wsi i miast zebranie zarządu głównego, poświęcone, w związku z zamknięciem sesji sejmowej, rozpatrzeniu aktualnych zagadnień politycznych. Przewodniczył prezes zjednoczenia pos. Marjan Zyndram-Kościałkowski. Referaty wygłoszono następujące: prezes zjednoczenia M. Kościałkowski n. t.: »Ogólna sytuacja polityczna«; wiceprezes pos. Zdz. Lechnicki n. t.: »Zjednoczenie pracy wobec projektu B. B. zmiany konstytucji«; pos. prof. Krzyżanowski: »Sytuacja gospodarcza państwa«; sekretarz gen. zjednoczenia St. Paprocki n. t.: »Najbliższe zadania zjednoczenia«. Po ożywionej dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Stwierdzając, że:

1. Sejm obecny, a zwłaszcza jego czynniki lewicowe, nie wykazują należytego zrozumienia konieczności naprawy ustroju Rzplitej przez umocnienie podstaw władzy rządzącej, a całe zagadnienie rewizji konstytucji sprowadzają do walki o utrzymanie obecnego stanu rzeczy lub też ujmują je wyłącznie pod kątem widzenia rywalizacji poszczególnych kierunków politycznych o władzę w państwie;

2. Że przedłużający się konflikt pomiędzy rządem a parlamentem wytwarza stan uniemożliwiający stabilizację stosunków państwowych, co się może dotkliwie odbić zarówno na politycznem, jak gospodarczem położeniu kraju;

Zarząd główny zjednoczenia pracy wsi i miast wzywa zarówno prezydjum, jak też i zespół posłów i senatorów zjednoczenia pracy do jaknajwydatniejszego spotęgowania wysiłków celem:

1. Skupienia wszystkich twórczych sił społeczeństwa dla zapewnienia zwycięstwa ideologji państwowej marszałka Piłsudskiego, w szczególności zaś dla dokonania koniecznego dzieła rewizji konstytucji przez przeprowadzenie zasadniczych postulatów wzmocnienia władzy rządzącej, zapewnienie jej większej trwałości jako też ograniczenia swawoli prerogatyw poselskich,

2. Szerzenia wśród najszerszych warstw pracujących miast i wsi zrozumienia konieczności organizowania się, przededewszystkiem na podstawach zawodowo-gospodarczych, będących najskuteczniejszym środkiem w walce o poprawę bytu i realizację dążeń i postulatów świata pracy.

Ustawa emerytalna winna ulec gruntownej przeróbce.

W ostatnim numerze »Pracownika Państwowego« organu centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych p. St. Sasorski w obszernym artykule uzasadnia konieczność gruntownego znowelizowania obecnie obowiązującej ustawy emerytalnej i wytyka szereg niejasności i krzywdzących postanowień, które ustawa ta zawiera.

Jednem z dziwactw, które spotykamy w początkowych artykułach ustawy, jest postanowienie ściągania opłat emerytalnych od emerytów.

Emeryt część emerytury ma sam sobie płacić. Ten rekordowy »przebój« biurokratyczny obowiązuje od kilku lat i emeryci mimo iż mają w swem gronie, wskutek swoistych właściwości naszego rozwijającego się życia politycznego, sporo »młodzieży«, potulnie to znoszą.

Dziwolągiem również jest zasada, że pracownik państwowy po uzyskaniu wyższej grupy lub szczebla, połączonem z westchnieniem do nieco wyższego uposażenia, musi na cały rok przytłumić nieco swoje zadowolenie, bo połowę różnicy uposażenia ściągają mu w ciągu roku na pokrycie opłat emerytalnych.

Jedno i drugie zarządzenie obniża w istocie rzeczy wysokość uposażenia emerytalnego i służbowego.

Prawa emerytalne, w wypadku trwałej niezdolności do służby, zawierają krzywdzący pracowników państwowych przepis, wymagający nieprzerwanej conajmniej pięcioletniej służby cywilno - państwowej lub wojskowej i niemożność łączenia tych dwu rodzajów służby państwowej do obliczania czasu, niezbędnego do uzyskania prawa do emerytury w wymienionym wypadku. Wogóle ustawa emerytalna zbyt rygorystycznie traktuje nieprzerwalność w służbie państwowej: drobna przerwa, albo służba państwowa na podstawie niestałego stosunku służbowego, powoduje lub może spowodować przerwę i utratę uprawnień poprzednio nabytych, co sprzeczne jest z istotą ubezpieczenia. W stosunku do pracowników umysłowych, obję

Dnia 5-IV-29 r. o godz. 8.30 zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym w Sosnowcu, za duszę

ś. p. Marji z Rajników Spornej

zmarłej w dniu 5-II-29 r. w Białostockiem i tamże pochowanej, na które zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych

Mąż z córkami.

tych ustawą ubezpieczeniową, sprawa ta postawiona już jest na słuszniejszych zasadach.

Prawo do uposażenia emerytalnego nie przysługuje emerytom w czasie piastowania przez nich mandatu poselskiego lub senatorskiego, wyjątek jednak pod tym względem stanowią emerytowani ministrowie, podsekretarze stanu i profesorowie wyższych uczelni tj. urzędnicy, otrzymujący najwyższe uposażenia emerytalne. Powód takiego wyróżnienia nie ma żadnego rzeczowego uzasadnienia.

O ile pracownik państwowy traci pracę przed nabyciem prawa do emerytury, otrzymuje jednorazową odprawę w wysokości trzymiesięcznego uposażenia, jednak zasada ta nie obowiązuje w wypadku zwolnienia pracownika ze względu na t. zw. »dobro służby«, który to wzgląd nie jest uzależniony od winy pracownika lub jakichkolwiek niedomagań w jego urzędowaniu, lecz głównie od woli ministra.

Określenie samej odprawy w jednakowej wysokości trzymiesięcznego uposażenia niezależnie od ilości przesłużonych lat również nie jest słuszne, należałoby pod tym względem ustalić pewną progresję.

Bardzo poważnym również brakiem omawianej ustawy jest brak związku jej z ubezpieczeniem pracowników umysłowych.

Przytoczone przykłady w dostatecznej mierze ilustrują, że obowiązująca ustawa emerytalna nie odpowiada już w wielu swoich postanowieniach potrzebom życia, a w niektórych wypadkach sprzeczna jest z duchem idei ubezpieczenia społecznego pracowników.

Dziwne praktyki dyrekcji fabryki Hulczyńskiego

Rozpaczliwy list właściciela domu i lokatorów z ul. Wąskiej.

Od właściciela domu nr. 10 przy ulicy Wąskiej w Sosnowcu p. Kazimierza Drożdża i obywateli pp.: Bonawentury Sikory i Jana Idziaka otrzymaliśmy list, w którym publicznie odwołują się do władz o pomoc przeciwko skandalicznemu znęcaniu się dyrekcji fabryki Hulczyńskiego nad gospodarzem i lokatorami pomienionego domu

Na ulicy Wąskiej, w bezpośrednim sąsiedztwie z fabryką Hulczyńskiego położony jest dom p. Drożdża. O wykupienie tej posesji zabiega dyrekcja fabryki, jednakże chciałaby dom ten nabyć za półdarmo i z tego powodu tranzakcja nie może dojść do skutku. Jednocześnie dyrekcja fabryki stara się jaknajbardziej obrzydzić życie właścicielowi tego domu i wszystkim lokatorom.

A więc od chwili nastania mrozów dyrekcja fabryki zabroniła stróżom wyrąbywania lodu z rynsztoków, które bezpośrednio łączą się z posesją p. Drożdża, skutkiem czego przed jego domem lód wyrósł do grubości 1 metra. Wszelkie interwencje w tej sprawie w policji, starostwie i magistracie nie odniosły skutku.

Z chwilą nastania roztopów wiosennych woda, spływająca z ulicy poczęła napełniać piwnice, niszcząc dobytek mieszkańców tego domu. Zabiegi u władz, by zmusić zarząd fabryki do usunięcia nagromadzonego lodu w rynsztokach przed fabryką Hulczyńskiego i tym razem nie odniosły skutku.

Jednocześnie w bliskiem sąsiedztwie domu fabryka wybudowała wielki oddział mechaniczny. Wielkie motory, młoty parowe, ciągarki itp., będąc w ruchu, wywołują takie wstrząsy, że tynk ze ścian i sufitów odpada.

W tej sprawie bawiło już trzy komisje. Na jakiś czas stosunki uległy poprawie, lecz obecnie dzieje się znów po dawnemu.

Lecz co tu mówić... Wszak przemysłowiec łódzki Kon miał czelność grozić rządowi zamknięciem fabryki, gdyby ukarano jego syna za dezercję przed wojskiem. Czyż można się więc dziwić naszej policji, że nie jest w stanie nic poradzić na tego rodzaju bezprawia dyrekcji fabryki Hulczyńskiego?

Krwawa rozprawa policjanta z awanturnikami

Ojciec i syn atakują policjanta i zostają ranni.

Wielu mieszkańców Zagłębia rozpoczęło uroczyste świętowanie jeszcze w wielką sobotę. Nic więc dziwnego, że policja w ten dzień miała nielada pracę i musiała likwidować cały szereg awantur.

W godzinach wieczornych na ulicy Nowopogońskiej w Sosnowcu posterunkowy Wilk zauważył czterech awanturujących się osobników. Podszedł więc do nich i zwrócił im uwagę.

Awanturnicy jednak w brutalny sposób rzucili się na posterunkowego i usiłowali go rozbroić.

Pierwszy dał znak do ataku na policjanta 60-letni Walenty Kusiński (Nowopogońska 19), chwytając posterunkowego z tyłu za ręce.

Jednocześnie rzucili się na policjanta syn Kusińskiego 25-letni Stefan oraz Mieczysław Bartyzel (Prusa 4).

Posterunkowy Wilk, widząc, że to nie żarty, dobył szabli.

Posypały się razy i wkrótce awanturnicy zalani krwią zaprzestali walki.

Wszystkich trzech zabrano do komisarjatu, gdzie wezwano lekarza, który opatrzył rannych.

Jak się okazało, ojciec Walenty Kusiński otrzymał lekką ranę w głowę, a syn jego Stefan i Bartyzel otrzymali rany w rękę.

Awanturnicy po wytrzeźwieniu zostali z aresztu przesłani do dyspozycji sędziego śledczego.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 3 Sroda	Dziś: Ryszarda Jutro: Izydora Wschód słońca 5.08 Zachód „ 18.11

RADJO.

KATOWICE.

Sroda 3 — kwietnia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie, oraz kom. lotn.-meteorologiczyny z Warszawy.

15,45 Komunikaty polskich związków zrzeszeń gospodarczych woj. śląskiego.

16,— Koncert płyt gramofonowych,

17,— Pogadanka z działu: „Nowości radjowe".

17,25 Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego pt. „Marja Konopnicka jako orędowniczka praw ludu".

17,55 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.

18,50 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.

19,10 Pogadanka z działu: „Gospody śląska".

19,56 Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.

20,— Odczyt pt. „Wielkanocne wierzenia i zwyczaje ludowe na Śląsku".

20,30 Wieczór muzyki operowej.

21,35 Literacki występ autorski z Warszawy.

22,00 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i PAT. z Warszawy.

22,30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Co wyświetlają kina:

Kino „Uciecha" »Gaucho« Miasto cudów.

Kino „Wawel" »OSTATNI CAROWIE«.

Kino „Sfinks" »CORKA SZEIKA«

Ogólna.

Z ubiegłych świąt.

Nielada zawód spotkał panie, panny i co młodsze wdowy, które od szeregu tygodni przygotowywały sobie przeróżne stroje wiosenne do urządzenia wielkanocnej wystawy na ulicach. Spełzły, jak sen jaki złoty, nadzieje na pokaz publiczny wdzięków, stęsknionych do słońca i do konkurującego z niem żaru spojrzeń męskich. Trzeba się było okryć po uszy i twarz zasłonić parasolem przed wrogiem wszelkiej nagości — śniegiem, który padał od samego rana do południa w pierwszy dzień świąt, a następnie przed deszczem, który zmienił śnieg od południa w niedzielę i z małemi przerwami padał do godz. 2 po południu w wielki poniedziałek.

Tegoż dnia po południu słońce ukazało na godzinkę swe zwodnicze oblicze i znów ukryło się za chmury, z których wczoraj od samego rana padał obficie śnieg, okrywając nieskazitelną bielą brud i błoto ulic i rynsztoków.

Siedzieli więc wszyscy wedle możności w domu, rozkoszując się czarem jaj, chrzanu, szynki i kiełbasy, przeplatanych monopolką i zagryzając zakalcowatemi plackami domowego wypieku podejrzanej jakości.

(o) **Stawki komornego w kwietniu.** Mieszkania jednoizbowe, złożone z jednego pokoju i kuchni, lub samego pokoju bez kuchni płacą w kwietniu b. r. 67 proc. komornego podstawowego. Za rubla przedwojennego komornego płaci lokator w ten sposób 1.78 zł. Oprócz komornego opłacają lokatorzy takich mieszkań opłaty dodatkowe, ale tylko z art. 7 lit. a ust. o ochronie lokatorów (opłaty za wodę, nieczystości kloaczne itd.).

Wszystkie inne pomieszczenia płacą 100 proc. komornego podstawowego, bez żadnych opłat dodatkowych.

(o) **Odbierać weksle przy zapłacie!** Gdy płacimy dług wekslowy, winniśmy natychmiast odebrać weksel od wierzyciela, lub przynajmniej uwidocznić na wekslu dokonaną zapłatę. Jeśli bowiem posiadacz weksla pozbędzie go potem innej osobie, niedbały dłużnik zapłaci nowemu posiadaczowi weksla powtórnie sumę wekslową. (Orz. Sądu Najw. z 22. VI.I. 1928 Rw. 1966/28.

(o) **Duchowni będą obowiązani przysięgać.** Nowe przepisy proceduralne dla sądownictwa karnego, wchodzące niebawem w życie, wprowadzają składanie przysięgi dla duchownych przy świadczeniu w sądach. Dotąd, jak wiadomo, duchowieństwo wszystkich wyznań przysięgi nie składało.

Z Kielc.

(k) **Z komitetu windykacyjnego b. herbsko-kieleckiej kolei żelaznej.** Dnia 7 kwietnia r. b. o godz. 9 ej rano, w sali wykładowej (w wagonie na stacji Kielce) odbędzie się zebranie wszystkich b. pracowników kolei herbsko kieleckiej i zainteresowanych w tej sprawie z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) odczytanie protokułu z dnia 17.III. r. b., 4) sprawa wywindykowania należności od towarzystwa kolei herbsko kieleckiej, 5) dyskusja, 6) wolne wnioski.

(k) **Walne zgromadzenie członków akademickiego koła ziemi kieleckiej.** W dniu 4 b. m. w gimnazjum im. Jana Sniadeckiego w Kielcach odbędzie się walne zebranie członków akademickiego koła ziemi kieleckiej.

Zgromadzenie odbędzie się w pierwszym terminie o godz. 9.30, w drugim terminie o godz. 10 rano.

Walne zgromadzenie poprzedzi msza święta w kościele Swiętej Trójcy o godz. 9 rano.

Zarząd główny AKZK. prosi wszystkich akademików, członków akademickiego koła ziemi kieleckiej, obecnych w Kielcach, o gremjalne stawienie się na walne zgromadzenie.

(k) **Z t-wa opieki nad zwierzętami.** Dnia 14 b. m. o godz. 3 po poł. w I terminie, a o godz. 4 ej w II terminie — w sali straży przy ul. Leonarda Nr. 8 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków t-wa opieki nad zwierzętami w Kielcach z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie zebrania i wybór prezydjum;
2) referat delegata z Warszawy o «ideologji t-wa»;
3) odczytanie protokułu ostatniego walnego zgromadzenia;
4) sprawozdanie zarządu z działalności t-wa;
5) sprawozdanie kasowe;
6) sprawozdanie kom. rewizyjnej,
7) uchwalenie budżetu na r. 1929,
8) wybory członków zarządu na miejsce ustępujących;
9) wnioski zarządu;
10) wnioski członków.

(k) **Porażeni prądem elektrycznym.** Jan Szewczyk zam. przy ulicy Rocha 3 w Częstochowie, zaciągając antenę radjową na dachu, wypuścił ją z rąk. Antena oparła się o przewodniki elektryczne. Gdy ją chciał odsunąć 13-letni Franciszek Sitek, doznał lekkiego porażenia. Następnie porażeni zostali prądem elektrycznym Jan Szewczyk, Sitek Stanisława i Odolińska Marjanna, którzy chcieli udzielić pomocy 13-letniemu Franciszkowi Sitkowi. Najpoważniej porażona została prądem Marjanna Odolińska, którą przewieziono do szpitala na kurację.

(k) Pożar w Jędrzejowie. W stodole Kulaska Antoniego w Jędrzejowie przy ul. Klasztornej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie stodołę wraz ze zbiorami wart. 1900 zł. Pożar przeniósł się następnie na sąsiednie zabudowania Pełmana Salomona i zniszczył dom murowany oraz sprzęty domowe wart. 6000 zł., ponadto spaliła się Króliszowi Stefanowi stodoła wart. 900 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Na nową drogę życia...** W drugi dzień świąt Wielkanocnych, w kościele parafjalnym w Sosnowcu, pobłogosławionych zostało kilkadziesiąt związków małżeńskich.

Odbył się również w tym dniu ślub współpracownika naszej redakcji p. Józefa Oskólskiego z p. Władysławą Lesiakówną.

Błogosławieństwa młodej parze udzielił ks. Mrotek, a w uroczystości wzięło udział liczne grono przyjaciół i znajomych państwa młodych.

Na nowej drodze życia przesyłamy młodej parze »szczęść, Boże!«

(s) **Wyjazd górników i pomocy do Belgji.** Zakontraktowani w dn. 18 marca rb. i w dniach następnych w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu (ul. Piłsudskiego nr. 16 tel. 34) do belgijskich kopalni węgla górnicy i pomoc, winni zgłosić się w wymienionym urzędzie w dn. 3 kwietnia rb. (środa), skąd nastąpi zbiorowy odjazd do Belgji.

(s) **Przedłużenie okresów zasiłkowych do 17 tygodni dla bezrobotnych pracowników fizycznych.** Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne funduszu bezrobocia, minister pracy i op. społ., zarządzeniem z dn. 11 marca 1929 r., przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych pracownikkw fizycznych, zamieszkałych na terenach miast wydzielonych: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej Zawiercia, oraz m. Czeladzi i gmin: Bobrowniki, Grodziec, Łagisza, olkusko-siewierska i Zagórze, pow. będzińskiego, którzy do dnia 1929 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia.

W związku z tem zarząd funduszu bezrobocia zwrócił się do swych instytucyj zastępczych wydziału powiatowego i magistratów o uskutecznienie wypłat.

(s) **Państwowa pomoc doraźna dla bezrobotnych pracowników fizyczn.** Zarządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 27 marca br., wydanem w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem spraw wewnętrznych, z zapomóg państwowej akcji pomocy doraźnej korzystać będą w pierwszej połowie kwietnia rb., tj. od dnia 1 IV. do 15 IV. na terenie m. Sosnowca bezrobotni, obarczeni rodziną do 3 ch osób, o ile nie wyczerpali 52 tygodni zapomóg, oraz bezrobotni, obarczeni rodziną z ponad 3-ch członków, bez ograniczenia ilości wybranych zapomóg.

Na terenie wydzielonych miast: Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz na terenie m. Czeladzi i gmin: Bobrowniki, Grodziec, Łagisza, Olkusko Siewierska i Zagórze powiatu będzińskiego, korzystać będą z zapomóg bezrobotni, obarczeni rodziną do 3 ch osób, o ile nie wyczerpali 26 tygodni zapomóg, oraz bezrobotni, obarczeni rodziną, składającą się z więcej, niż 3-ch osób, bez ograniczenia ilości wybranych zapomóg.

Smiertelny cios młotkiem w głowę.

Walka pijanych w Czeladzi.

W dniu 1 kwietnia przed godziną 1 po południu ulicą Milowicką szedł chwiejnym krokiem dobrze »wlany« Władysław Wątor, zamieszkały na kolonji Saturn 10, zaczepiając przechodniów, którzy, widząc, że mają do czynienia z pijanym, usuwali mu się z drogi.

Z przeciwnej strony ulicy na spotkanie Wątora szedł Tomasz Kozieł, Milowicka 10, który również nie wylewał za kołnierz.

Mijając Kozła, Wątor rzucił pod jego adresem kilka tłustych wyrazów, za które przypłacił życiem. Zelżony bez powodu Kozieł przystanął na ulicy, a następnie pobiegł do swego mieszkania, mieszczącego się w sąsiednim domu, chwycił młotek murarski, wybiegł na ulicę, podbiegł do Wątora i zaczął mu zadawać młotkiem ciosy w głowę.

Po kilkunastu silnych uderzeniach Wątor, zalany krwią, z rozbitą czaszką zwalił się na ziemię, a sprawca ohydnego morderstwa zbiegł, pozostawiając narzędzie swego mordu młot, wbity w głowę swej ofiary.

Po przewiezieniu Wątora do szpitala lekarz dokonał operacji czaszki i usunął wbity w głowę młotek. Stan Wątora jest groźny; istnieje obawa, że jeśli się utrzyma przy życiu, to może zostać umysłowo-chorym.

Policja wszczęła poszukiwania Kozła, który zbiegł.

(s) **Zarząd TUR „Swit"** zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, iż we czwartek, tj. 4 kwietnia br., o godz. 8-ej wiecz. wygłoszą referaty na temat »Sportu i lekkoatletyki«, przedstawiciele W. K. Sport. »Wawel« i tow. sport »Wisła« w Krakowie, delegowani przez akad. koło zagłębian w Sosnowcu.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

(s) **Ciche święta.** Od niepamiętnych czasów, dopiero pierwsze święta wielkanocne nie były przerywane wybuchami petard i dynamitu. Jeszcze w roku ubiegłym, poczynając od południa wielkiej soboty, co chwila wstrząsały szybami wybuchy ładunków dynamitowych. Zwłaszcza po rezurekcji sobotniej aż do rana wielkiej niedzieli wybuchy sprawiały wrażenie huraganowego ognia, co fatalnie odbijało się na zdrowiu osób zdenerwowanych, które literalnie całą noc nie mogły zmrużyć oka.

W roku bieżącym warjackie huki ustały. Przyczyniło się zapewne do tego ostre zarządzenie władz, no i ogólny brak gotówki. Bo wybuchy bądź co bądź kosztują sporo.

(s) **Woda w Przemszy przybrała.** Wskutek ostatnich opadów woda w Przemszy znacznie przybrała. Wylewu jednak rzeki spodziewać się nie należy.

(s) **Pozbawieni pracy.** Blisko trzy tygodnie na oddziele walcowni w hucie Milowice trwał strajk robotników, którzy żądali podwyżki zarobków. Na wszelkie prośby robotników dyrekcja huty odpowiedziała odmownie, a w sobotę dnia 30 ub. m. wydaliła strajkujących. Do czasu przyjęcia nowych robotników oddział w a l c o w n i został zamknięty.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** W tygodniu przedświątecznym od 22 marca do 29 marca 1929 r. spędzono na targo

Bez śladu.

(Powieść kryminalna).

14.

— Ciekawy jestem, com winien, że mój wujaszek zebrał lichwą i sknerstwem taki olbrzymi majątek?.. Wierzaj mi, ani marzyłem nawet, że pozostawi tak wielką forunę..,

— Którą zbiegiem szczęśliwych okoliczności całą posiądziesz.

— Mam, wszak wiesz, zobowiązanie na tym majątku dla siostry...

— No, tak!

— ... które postaram się uregulować z całą ścisłością w ten lub inny spsób...

— Zapewne!...

— Tym sposobem zdobędę raz upragniony spokój i... możliwe szczęście...

— Czego z głębi serca życzę ci, mój drogi...

— Mówisz to takim tonem. jakbyś sobie żartował ze słów moich... lub poprostu szydził...

— To już mój nałóg słowny.

— Ach — prawda... Urąganie innym, to twój jedyny zawód. Jesteś chodząca satyra.

— Nie tylko chodąca, bo jak w tej chwili, naprzykład, jestem satyrą siedzącą...

— I pragnącą gotowizny jak można najwięcej, jako zwrot usług, otrzymywanych szczodrobliwie z twej porękil...

— Pierwsze rozumne słowa wypowiedziałeś w tej chwili.

— Chociaż, mówiąc między nami, masz strusi żołądek, albowiem prędko trawisz złoto.

— Kto ma bogatych przyjaciół, nabiera manier miljonera.

— Hm! Bywa to, jesteś tego dowodem, choć niema takiej studni, którejby nie można wyczerpać do dna samego.

— Ba!.. taka studnia zapada się, pozostawiając li tylko samo wspomnienie po sobie.

— Na wszystko masz odpowiedź... niewyczerpany gaduło!

— Proszę cię, pośpiesz się z wiadomym załatwieniem pożyczki, gdyż lada chwila może nadejść ten Judasz w postaci Szyloka.

— Zakazałem mu tego wyraźnie! Chyba, gdyby miał potwora jakiego za kołnierzem.

— Ba! tyle lat prowadzi rzemiosło bankierskie poczciwie i drwi sobie ze wszystkiego.

— Wiem, wiem!.. lecz do czasu dzban wodę nosi!

— Dla ciebie będzie obojętną rzeczą, gdy mu się ucho urwie.

— Ja myślę!

Nastąpiła przerwa w rozmowie, gdyż Władysław Takota, zwany przez towarzyszów hrabią, znikł za portjerą, wiodącą do drugiego pokoju.

Powrócił po kilku minutach, trzymając w jednej dłoni rulony złota i bilety kredytowe, w drugiej zaś arkusz papieru.

Skoro położył na stole przyniesione przedmioty, zwrócił się do Zawirskiego:

— Daję ci całe pięć tysięcy, a to dlatego, iż możemy zobaczyć się nie prędko.

Zawirski zwrócił się z zaciekawioną miną ku mówiącemu.

— Tak, tak, mam zamiar obejrzeć świat nowy, przerzucić się za ocean, by zwiedzić dziewicze lasy Ameryki, ujrzeć własnemi oczami połów korali i pereł w cudownej Australji.

— Projekt arcy-piękny, daję ci na drogę swoje błogosławieństwo, mój synu. Tylko przed wyjazdem napisz testament i nie zapomnij w nim o mnie. Ale, ale, czy w tę daleką podróż zabierasz młodą kuzynkę swoją?

— Zwarjowałeś! Któż podróżuje z obłąkanemi.

— No tak, sam nie wiem, jak mi to wpadło na język, ot paplanie, nic więcej!

— Chyba, że nic innego!

— Zawsze jednak pozostaw mi adres tej nieszczęśliwej, abym ją mógł odwiedzić czasami, rozumie się w twojem imieniu.

Takota spojrzał na towarzysza dziwnie ponurym wzrokiem.

— Rzecz pewna, że masz w sobie ukrytego biesa, dobrze byłoby, abyś się poddał egzorcyzmom!

— Już dawno o tem myślę, ale najprzód daj pieniędzy.

— Są to pod moją dłonią, przedewszystkiem jednak pokwituj, oto dokument Patrz, coś tam już nasmarował, będziesz kiedyś żałował swej rozrzutności, gdy dnia pewnego zamknę ci kasę po nosem.

— A jeśli nie ja, to moi sukcesorowie.

W trakcie gdy Zawirski kreślił pokwitowanie, wszedł numerowy, prowadząc człowieka w uniformie woźnego sądowego, który trzymał w ręku książkę pokwitowań.

— Mam tu pakiet od sędziego śledczego na imię pana Władysława Takoty.

— To do mnie — rzekł hrabia, zbliżając się ku posłańcowi.

— Proszę pokwitować.

— Takota wyrwał pióro z rąk pochylonego nad dokumentem Zawirskiego i podpisał się.

c. d. n.

wicę: buhai 162, wołów 99, krów 1136, jałówek 117, cieląt 97, owiec 5, nierogacizny 1786. Ogółem 3402 zwierząt. Płacono za kilogram żywej wagi bydła rogatego od 1.10 zł. do 1.63 zł., nierogacizny od 2.19 zł. do 2.70 zł. Targ był ożywiony, tendencja zwyżkowa.

(s) **Sztandary komunistyczne.** W czasie świąt na ulicach miasta zostały rozwieszone sztandary komunistyczne z napisami antypaństwowemi. Sztandary usunęła policja.

(s) **Pożar.** W zakładzie tapicerskim Abrama Szermana, przy ulicy Warszawskiej nr. 12, wybuchł onegdaj pożar. Straty wynoszą 500 zł. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenie przewodów kominowych.

(s) **Awanturnicy.** Za awantury i opór policji zostali aresztowani Janina Pasternakówna, brat jej Stanisław Pasternak, (Wiejska 32) i Włodzimierz Bondarenko, ul. Wiejska nr. 40.

(s) **Ładny narzeczony.** Marja Kapuśniak (Towarowa 8) zameldowała w komisarjacie, że narzeczony jej, Stanisław Michalec, skradł jej 300 zł. gotówką.

Z Będzina.

(b) **Smutne święta staruszki.** W wielką sobotę na ulicy Grzybowskiej chodziła od domu do domu 70 letnia staruszka żebraczko Marjanna Besser i błagała o przygarnięcie jej pod dach na święta. Nigdzie jednak nie chciano jej przyjąć Nie mając innego wyjścia weszła na noc do szopy p. Górnikiewicza. Rano na drugi dzień znaleziono już zimne zwłoki staruszki. Smierć nastąpiła z wycieńczenia. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

(b) **Poród w stajni.** Była mieszkanka Zawiercia Kazimiera Ciszewska weszła do stajni Joska Czarnego, przy ulicy Modrzejowskiej nr. 14, gdzie porodziła dziecko nieżywe płci żeńskiej. Chorą przewieziono do szpitala.

(b) **Krwawy napad opryszków** W nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia, na przechodzącego ulicą Podjazie w Będzinie, Antoniego Mallaya, napadło dwuch opryszków, którzy po krótkiej wymianie słów ugodzili go nożem w piersi. Ciężko rannego Mallaya przewieziono do szpitala powszechnego w Będzinie, a napastników: Bronisława Sobola (Targowa 16) i. Stanisława Przybyłka (Zawale 16) aresztowano i osadzono w więzieniu. Co było przyczyną napadu — narazie nie ustalono.

Z Czeladzi.

(c) Mecz C. K. S. z Sosnowcem (1:4). W dniu 1 kwietnia b. r. na boisku tow. »Saturn« odbyły się pierwsze zawody w piłkę nożną między C. K. S. a drużyną z Sosnowca »Sosnowiec«. Sosnowiec wyszedł z zawodów zwycięsko bijąc miejscowy klub w stosunku 4:1.

(c) Za awantury i zakłócenie spokoju policja pociągnęła do odpowiedzialności W. Podrazę, F. Podrazę, J. Zwolińskiego, A. Zwolińską, J. Maleszewską i S. Długosińskiego, zamieszkałych przy ulicy Mysłowickiej 1.

Z Dąbrowy.

Jak się bawiono w święta w ZAGÓRZU.

Franciszek Dębek, mieszkaniec Zagórza (Mirosławskiego 12) w drugi dzień świąt poprosił do swego domu gości na przyjęcie.

Towarzystwo składało się z kilkunastu osób, między któremi znajdowało się kilku krewkich młodzieńców z Zagórza.

Nastrój był jaknajlepszy, wszyscy byli w dobrych humorach, który w miarę wypitych kolejek stawał się coraz większy.

W pewnej chwili, kiedy całe towarzystwo było już solidnie wstawione, między kilkoma młodzieńcami a gospodarzem domu wynikła kłótnia, która zamieniła się w ogólną bójkę.

Latały w powietrzu talerze, szklanki, noże, widelce, resztki niezjedzonych zakąsek i wszystko z hukiem i trzaskiem rozbijało się na głowach biesiadników.

W pokoju powstał nieopisany zamęt.

Krzyk kobiet, brzęk tłuczonego szkła mieszały się z dzikiemi okrzykami walczących.

Zasadniczo nikt do nikogo nie miał pretensji i nikt nie wiedział kogo bić, a kogo oszczędzać. Każdy bił tego, kto mu się pod rękę nawinął.

Bójkę zlikwidowała policja, która kilku uczestników zabrała na posterunek. Kto spowodował bójkę narazie nie ustalono. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

(d) **Bójka uliczna.** W pierwszy dzień świąt, w stanie mocno podchmielonym, awanturowali się na ulicach Zagórza: Marian Misiów, Antoni Guzik i Franciszek Piątek, wszyscy zamieszkali na kolonji Mec obok Zagórza.

Pijacy zaczepiali przechodniów, krzyczeli, przeklinali na całe gardła.

Kiedy znaleźli się na ul. Mirosławskiego, spotkali przechodzącego w przeciwną stronę niejakiego Bielskiego, którego siłą zatrzymali i wszczęli z nim awanturę. Bielski, widząc, że ma do czynienia z pijakami, usiłował wyrwać się z rąk awanturników i uciec. Kiedy jednakże jeden z nich uderzył go w głowę, w Bielskim zawrzała krew, rzucił się na napastników i powstała bójka, która prawdopodobnie skończyłaby się tragicznie dla Bielskiego gdyby ten, widząc przewagę sił przeciwników, nie uciekł.

Policja zabrała awanturników na posterunek, gdzie opisała sprawę i skierowała ją do sądu.

Bielski podczas bójki, oberwał kilkanaście dotkliwych guzów.

Niebezpieczne zalecanki.

Zazdrosny mąż walł garnkiem w głowę rywala.

Kazimierz Bagiński, mieszkaniec Gołonoga, onegdaj gościł w domu swego znajomego Józefa Szczęśniaka.

Gość od samego początku swej wizyty u przyjaciela, wodził wzrokiem za krzątającą się żywo koło stołu zgrabną i przystojną panią domu.

Tego rodzaju zachowanie się gościa wielce niepodobało się zazdrosnemu małżonkowi. Niczem jednakże, jak przystało na dobrze wychowanego człowieka, nie zdradził się ze swego niezadowolenia, by nie urazić gościa.

Po pewnym czasie, kiedy w trójkę zasiedli do suto zastawionego stołu, Szczęśniak, który po jednej stronie miał żonę swego znajomego, wcale niedwuznacznie począł się do niej zalecać, obsypując ją tysiącem różnych wyszukanych komplementów, które pani domu przyjmowała ze śmiechem.

Co przeżywał w tej chwili zazdrosny małżonek, można to było wyczytać z jego twarzy. W ręku kurczowo zaciskał nóż i całą siłą woli hamował się, aby nie wybuchnąć.

W pewnej chwili, kiedy Szczęśniak pod wpływem wypitego alkoholu, bez krępowania się począł przechylać się w stronę żony przyjaciela i szeptać jej czułe słówka, Bagiński nie wytrzymał.

Zerwał się z krzesła, chwycił za stojący na stole garnek i kropnął nim swego gościa w okolice oka.

Szczęśniak wściekły z bólu rzucił się na Bagińskiego. Powstała zapalczywa bójka, podczas której obie strony ucierpiały dotkliwie.

Całe mieszkanie zostało zdemolowane, krzesełka połamane, naczynia potłuczone. Całą sprawą zajęła się policja, która następnie skierowała ją do sądu.

Wybuch cali chloricum w pow. włoszczowskim.

1 osoba zabita, 3 ciężko i 4 lżej rannych.

Dnia 27 bm. o godz. 9 we wsi Podlesie, gm. Lelów, powiatu włoszczowskiego, w sklepie Woźniaka Franciszka, nastąpił wybuch nagromadzonego w tym sklepie cali chloricum,

zabijając na miejscu

Edwarda Kuterzynowskiego lat 7, oraz

bardzo ciężko raniąc

Woźniaka Franciszka lat 44 — właściciela sklepu, Wojciecha Grabowskiego, lat 52 i Andrzeja Kuterzynowskiego, lat 9.

Ponadto

zostali lżej ranni

Franciszek Idziak, lat 40, Edward Malicki, lat 8, Adela Flak, lat 18 i Juljanna Malicka, lat 40 — wszyscy mieszkańcy wsi Podlesie.

Wszystkich ciężko rannych na mocy orzeczenia lekarskiego przewieziono do szpitala w Częstochowie. Eksplozja ta tak była silna, że

zdemolowała całe

urządzenie sklepowe i powyrywała okna i drzwi, wyrządzając szkodę na sumę 4000 złotych.

Szczegóły tego okropnego wypadku, który wywołał przerażenie w całej wsi, są następujące.

Właściciel sklepu 44-letni Fr. Woźniak nabył większą ilość cali chloricum i siarki w celu

narobienia petard

i sprzedaży dzieciom.

W wielki czwartek od samego rana Woźniak zabrał się do roboty i zaczął mięszać cali chloricum z siarką, przyczem rozcierał mocno mięszaninę. Wówczas właśnie

nastąpił wybuch,

który miał tak fatalne następstwa.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, chcąc dociec, gdzie Woźniak nabył cali chloricum, którego sprzedaż została wzbroniona.

Zajścia na tle wyznaniowem we wsi Białaczów, woj. kieleckiem.

Awantury wywołane przez uliczników.

Polska agencja telegraficzna otrzymała z ministerjum spraw wewnętrznych następującą informację:

We wsi Białaczów, w pow. opoczyńskim, woj. kieleckiego, miało miejsce w dn. 27 b. m. drobne zajście wśród tamtejszej ludności w czasie zwyczajowego pochodu ludności żydowskiej z kukłą t.zw. Hamana.

W związku z nieprawdziwem przedstawieniem tego zajścia przez jedną z agencyj prasowych, sfery urzędowe komunikują, że żadnych krwawych rozruchów w Białaczowie nie było.

Zajście ogranicza się do tego, że grupa uczestników zaczepiła pochód młodzieży żydowskiej, niosącej na czele kukłę Hamana.

Zydzi wskutek zaczepki rozpierzchli się, porzucając po drodze kukłę. Nieustaleni jak dotąd sprawcy przybili później do kukły drugą deskę, stwarzając przez to pozór krzyża, na lewym zaś boku figury wymalowali czerwoną ranę.

Na skutek rzekomej żydowskiej prowokacji wkrótce potem po odnalezieniu wyrostki wiejskie wybiły w 17 domach żydowskich szyby.

Pobitych żydów nie było. Wogóle w miejscowości mieszka 13 rodzin żydowskich.

Natychmiast po zajściu wyjechał na miejsce wypadku starosta opoczyński oraz władze sądowo-śledcze, które rozpoczęły przesłuchiwanie uczestników zajścia.

Dziekan opoczyński odniósł się do proboszcza w Białaczewie, celem uspokojenia umysłów i wyjaśnienia, ludności chrześcijańskiej, że prowokacji, jak urzędowo już stwierdzono, nie urządziła ludność żydowska.

Z Zawiercia.

Posiedzenie rady miejskiej.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej trwało aż pięć godzin. Rozpoczął je wniosek zarządu miasta o uchwalenie prowizorjum budżetowego na miesiąc kwiecień, co jest konieczne w związku z mającemi się rozpocząć robotami w mieście.

Przyjęty jednak został wniosek radnego Kani, polecający magistratowi wyszukanie źródeł, z którychby czerpać można na prowadzenie robót publicznych.

Prezes rady miejskiej odczytał następnie list wiceprezesa rady p. Ciechomskiego, w którym tenże zrzeka się wiceprezesury, nie chcąc brać nawet częściowej odpowiedzialności za gospodarkę zarządu miasta.

Sprawozdanie z wykonania budżetu za 1927 28 rok rada miejska przyjęła. Złożenie sprawozdania przez komisję rewizyjną odroczono do czasu zamknięcia roku budżetowego.

Ożywioną dyskusję wywołał wniosek magistratu, dotyczący prowadzenia przez miasto własnego biura buchalteryjnego. Radny Ciechomski wyjaśnił, że biuro takie będzie jeno statystyczną jednostką, nie przynoszącą żadnych korzyści ani miastu, ani magistratowi.

Wniosek jednak został uchwalony oraz upoważniono magistrat do wystawienia weksli na zakup technicznych materjałów, potrzebnych dla biura.

Równie gorącą dyskusję wowołała sprawa zaciągnięcia pożyczki przez miasto w sumie 30 tysięcy złotych na spłatę długów. P. P. S. oraz przedstawiciele stronnictwa narodowego opuścili w czasie głosowania salę, tak że z powodu braku quorum wniosek nie przeszedł.

Postanowiono wreszcie oddać geometrze Płócienniczakowi pomiary miasta, tudzież załatwić polubownie pretensje p. Mitelmana z tytułu przypadających mu należności za drzewo.

(z) **Wizyta dostojnego Pasterza.** Dziś, w godzinach przedwieczornych przybywa do Zawiercia ks. biskup częstochowski, dr. Kubina. Dostojny Pasterz będzie gościem ks. kanonika Zientary.

W czwartek, 24 bm. Dostojny Gość odprawi w kościele parafjal-

...nym sumę, po południu zaś odjedzie w dalszą drogę.

Ks. biskup Kubina w drugi dzień świąt bawił w Myszkowie, onegdaj zaś w Mrzygłodzie.

(z) **Budżet sejmiku.** W czwartek, 24 bm. odbędzie ostateczne rozpatrzenie budżetu sejmikowego na plenarnem posiedzeniu sejmiku. Prawdopodobnie większych zmian przedłożonym przez wydział preliminarzu sejmik nie poczyni.

(z) **Wyjazd górników i pomocy do Belgji.** Zakontraktowani w dn. 16 marca rb. w ekspozyturze państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Zawierciu (ul. Paderewskiego nr. 9 tel. 144) do belgijskich kopalni węgla górnicy i pomoc, winni zgłosić się w wymienionej ekspozyturze w dn. 3 kwietnia rb. (środa), skąd nastąpi zbiorowy odjazd do Belgji.

(z) **Z ubiegłych świąt.** Swięta Wielkienocy minęły w Zawierciu, jak i zdaje się wszędzie pod znakiem nieoczekiwanej zmienności pogody. W pierwszym dniu świąt śnieżny całun pokrył ulice miasta, w drugi zaś dzień obrzydliwa chlapanina odstraszała ludzi od składania sobie świątecznych wizyt.

Kościół parafjalny w ciągu świąt wypełniony był jednak wiernymi, którzy w czasie nabożeństw rozpamiętywali cud zmartwychwstania.

Kroniki policyjne zanotowały jedynie kilku czcicieli Bachusa, których nawet pogoda nie odstraszyła od chwiejnych spacerów po ulicach miasta.

Z Olkusza.

(ol) **Wydzierżawienie terenów miejskich w Sławkowie.** Na ogólnem zebraniu osadowem w Sławkowie postanowiono wydzierżawić tereny miejskie w miejscowości zwanej »Smierdzączkę« (Korzenice), obszaru 15 morgów p. Julianowi Garmulewiczowi ze Strzemieszyc. Jako czynsz dzierżawny, poczynając od 1 I. 1929 r., ma płacić do kasy gminnej gotówką (półroczne raty) lub w naturze (3 proc. od wyprodukowanych towarów, a więc cegły, dreny i t. d.), oraz 6 proc. rabatu dać mieszkańcom całej gminy, dla parafji i dla urzędu gminnego, od ceny kupna wytworów ceramicznych, gdyby zaszła potrzeba budowy.

Dzierżawa trwać będzie 29 lat. Jako zabezpieczenie służyć będą wszystkie budynki jakie wystawi dzierżawca oraz prasy i maszyny.

Lista

dobrowolnych składek na fundusz dyspozycyjny panu ministrowi spraw wojskowych od koła pracowników powiatowego związku komunalnego w Zawierciu: Starosta Czesław Kowalski zł. 20, Babiarz Józef zł. 10, Brudnicki Wojciech zł. 2, Nowak Witold zł. 3, Krotochwil Czesław zł. 5, Marszałek August zł. 3, Wiatrkówna Irena zł. 2, Solawa Stanisław zł. 5, Kuc Stanisław zł. 5, Słosiński Władysław zł. 5, Stankowski Stefan zł. 3, Stosik Teodor zł. 5, Wąs Stefan zł. 10, Leonard Nitsch zł. 50, Zaleski Czesław zł. 3, Wochtman Eugenjusz zł. 5, Majchrzak Marcin zł. 2, Gall Marjan zł. 2, Dr. Gajdziński zł. 5, Dr. Gajdzińska Zabłocka zł. 5

Po 10 zł. złożyli: komendant pow. p. p. kom. Siwoń i asp. Kwapisz.

Pracownicy Funduszu Bezrobocia w Sosnowcu złożyli w administracji na fundusz dyspozycyjny Marszałka J. Piłsudskiego zł. 60. (Kwit nr. 948)

Potworna zbrodnia w pijackim szale.

Smiertelne ciosy tasakiem w suterenie robotniczej.

Wczoraj wieczorem w ubogiem mieszkanku robotniczem w Łodzi rozegrała się

krwawa tragedja.

Wilgotną suterenę w domu nr. 75 przy ul. Konstantynowskiej zajmowali Feliks i Zofja Gracykowie z dwojgiem dziećmi: 4 letnią Genią i półrocznym Jankiem.

W rodzinie nie było zgody. Gracyk popadł w zgubny nałóg — zaczął pić.

Od tej chwili do izdebki jego wtargnął

straszny wróg — nędza.

Nieraz rozlegał się tam płacz zziębniętego i głodnego dziecka, nieraz uszu sąsiadów dobiegało przejmujące wołanie:

— Mamo! Jeść!..

Gracykowa robiła mężowi często wymówki, że traci grosz na wódkę, że w domu głód i chłód.

Gracyk w odpowiedzi na to urządzał jej awantury, bił ją i katował.

Wczoraj wieczorem sąsiadka Gracyków Janina Małkowska zabrała małą Genię do siebie.

Małżeństwo zostało tylko z półrocznym synkiem.

Około godz. 6 wieczorem zasiedli do kolacji. Gracyk był pijany.

— Dlaczego niema święconego? — krzyknął niespodzianie do żony.

— Skąd ma być? Nie dałeś przecież pieniędzy — odpowiedziała spokojnie kobieta.

Robotnik wpadł w szał.

Schwycił leżący na kuchni tasak i rzucił się z nim ku żonie.

Błysnęło dwukrotnie stalowe ostrze i spadło na barki kobiety.

Ranna, schwyciwszy śpiące w kołysce niemowlę, wybiegła z krzykiem na korytarz.

Pijany Gracyk wybiegł za nią. Dopadł ją przy drzwiach sąsiedniego mieszkania i zaczął rąbać

tasakiem po głowie.

Uderzona śmiertelnie Gracykowa padła z rozłupaną czaszką na ziemię.

Szaleniec jeszcze wtedy nie przestał pastwić się nad leżącą. W pijackim szale zranił kilkakrotnie maleńkiego synka.

Ktoś z sąsiadów zawiadomił o zbrodni policję. Na miejsce przybył posterunkowy Franciszek Klimkiewicz, pełniący w pobliżu służbę.

Ujrzawszy go, Gracyk wpadł znów w szał. Porwał tasak i rzucił się

na policjanta.

Z trudem obezwładniono szaleńca.

Lekarz pogotowia stwierdził śmierć Zofji Gracykowej. Dziecko przewieziono w agonji do szpitala Panny Marji, gdzie w dwie godziny później zmarło.

Męża — mordercę osadzono w więzieniu.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

TAJEMNICA POKOJU Nr. 33 w HOTELU „UNIVERSAL".

WARSZAWA, 2. 4. W nocy z wielkiej soboty na niedzielę do hotelu »Universal« (Marszałkowska 105) w Warszawie przybyło 3 wywiadowców urzędu śledczego i zwróciwszy się do zarządzającego hotelu Bol. Motyla, oświadczyli mu, że mają polecenie zatrzymania 50 letniego Kamila Dziewanowskiego, który posiadając broń palną, zamierza pozbawić się życia. Okazało się, że istotnie pokój nr. 33 zajmuje od dwóch dni wyżej wspomniany, przybyły z Łucka, prezes związku ziemiańskiego.

Motyl z wywiadowcami zapukawszy do drzwi pokoju Dziewanowskiego, oznajmił mu, że przyniesiono pilną depeszę. Gość drzwi uchylił, wywiadowcy weszli do pokoju i przeprowadzili szczegółową rewizję. Rewolwer systemu angielskiego znaleźli w kamaszu nakryty skarpetką. Znaleziono również dwa listy niedoszłego samobójcy, adresowane do komendy policji i do rodziny. Dziewanowskiego przewieziono do urzędu śledczego, tam został zwolniony przez sędziego śledczego.

Broń, na którą Dziewanowski nie posiadał pozwolenia — skonfiskowano. Dziewanowski wychodząc z urzędu powiedział:

—Pozostał mi jeszcze hak w hotelu.

Jednak zarząd tego hotelu nie pozwolił Dziewanowskiemu nadal w nim zamieszkiwać.

Dwie wielkie katastrofy w kopalni belgijskiej.

27 górników zabitych, 11 ciężko rannych.

BRUKSELA, 2. 4. W miejscowości Genck w prowincji limburskiej wydarzyła się w wielką sobotę straszna katastrofa w tamtejszej kopalni węgla.

Podczas rozsadzania skały zapomocą miny, schronił się oddział górników, złożony z 28 osób w pewne zagłębienie, gdzie oczekiwał na wybuch miny. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności w skale, która miała być rozbitą, znajdowała się szczelina, wypełniona gazem wybuchowym. W chwili wybuchu miny zapalił się również gaz, wywołując olbrzymią eksplozję, podczas której 25-ciu górników zostało zabitych, a 3-ch odniosło ciężkie poparzenia.

W tej samej kopalni wydarzyła się wczoraj po południu ponowna katastrofa. Oddział ratunkowy, złożony z 10 osób, który udał się na miejsce katastrofy, celem szukania dalszych ofiar, został zasypany przez spadające kamienie, przyczem 2 górników poniosło śmierć, a 8 odniosło przeważnie ciężkie rany.

Katastrofa ta wywołała w całej okolicy przygnębiający nastrój.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 2.4.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.7³/₄
Paryż 34.?5
Praga 26.39
Włochy 46.69
Belgja 123.84
Szwajcarja 171.58
Stokholm 238.28
Dol. War. pr. obr. 8.89
5% Poż. Dolarowa 85.00—87,25
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4½% Ziemsk. Kredyt. 51,00—51,25

Tendencja utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 2.4.

Bank Dyskontowy 127,00
Bank Polski 165,00—164,50—165,—
Bank spół. zarobk. 85.00
Spiess 255.—
Cukier 34,50
Węgiel 82,00
Lilpop 34,25—34,00
Modrzejów 28,50
Norblin 175.—
Starachowice 30,75
Borkowski 11.00
Haberbusz 2?9,00

Tendencja nieco mocniejsza

Do Społeczeństwa.

Na mocy zezwolenia Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie i pod auspicjami Zarządu Wojewódzkiego w Kielcach, **Zarząd Związku Inwalidów Wojennych w Sosnowcu** organizuje i przeprowadzi w dniach 19 i 20 maja 1929 r w Sosnowcu

WIELKĄ LOTERJĘ FANTOWĄ

z której czysty dochód pójdzie w połowie na doraźną pomoc inwalidom, wdowom i sierotom po poległych i w połowie **na fundusz stworzenia własnych warsztatów pracy.**

Ażeby zamierzeniu temu zapewnić powodzenie i pełny sukces, Zarząd Związku zwraca się niniejszem do mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego z prośbą o łaskawe poparcie imprezy przez jaknajwydatniejsze zasilenie Loterji fantami, zbiórka których zostanie przeprowadzona w ciągu miesiąca kwietnia 1929 r. przez inwalidów wojennych, zaopatrzonych w odpowiednie upoważnienia i kwitarjusze.

Ofiarowane fanty można również kierować, względnie deklarować bezpośrednio pod adresem Związku w Sosnowcu ul. Warszawska nr. 14.

W przeświadczeniu, że akces nasz spotka się u ogółu obywateli Zagłębia z jaknajrzychylniejszem przyjęciem, Zarząd Związku czuje się w obowiązku złożenia wszystkim ofiarodawcom cennych fantów na miejscu tem serdecznego podziękowania w imieniu własnem i wszystkich tych inwalidów, którym pomoc ta ulgę przyniesie

Zarząd Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Sosnowcu.

Inwalidzi Powiatu Będzińskiego!

W interesie przedewszystkiem nas samych leży, ażeby impreza ta dała naszemu Związkowi jaknajlepsze rezultaty, przeto każdy z Was, który może przyczynić się do jej powodzenia, czy to przez złożenie lub zbieranie fantów, czy też przez zajęcie się rozsprzedażą losów, niechaj zgłasza się w sekretarjacie Związku po instrukcje i losy.

ZARZAD.

Spółdzielnia z ogr. odp. „OGNIWO" w Sosnowcu

Zawiadamia, że w dniu 11 kwietnia br. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali Banku Zagłębia przy ul. Małachowskiego Nr. 9 WALNE ZGROMADZENIE członków Spółdzielni „Ogniwo" z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 3) Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej z działalności za rok 1925, 1926. 1927 i 1928, 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu oraz rachunków strat i zysków za rok 1925, 1926, 1927 i 1928 5) Rozpatrzenie i zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1929 r., 6) Wybór 3-ch członków do Rady Nadzorczej w myśl § 19 Statutu, 7) Upoważnienie dla Zarządu do zadłużenia Spółdzielni „Ogniwo" do 100.000 zł., 8) Przystąpienie do Związku Rewizyjnego Rajfansena w Katowicach, 9) Uchwalenie organom kontrolnym wynagrodzenia zł. 240 za 1929 r. i 10) Wolne wnioski.

Gdyby o godz. 7 wiecz. dnia 11 kwietnia nie zebrała się odpowiednia ilość członków Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym w drugim terminie o godz. 8-ej wiecz., którego uchwały prawomocne będą bez względu na ilość obecnych członków.

Wnioski członków mogą być zgłaszane piśmiennie Zarządowi najpóźniej na trzy dni przed Walnym Zgromadzeniem.

Bilans i rachunek strat i zysków za 1928 rok będzie wyłożony od dnia 4 do 11 kwietnia br. w biurze Spółdzielni „Ogniwo" w godzinach urzędowych.

ZARZĄD.

LICYTACJA.

Powiatowa Kasa Chorych w Sosnowcu sprzeda w drodze publicznej licytacji in plus następujące przedmioty:

4000 kg. łomu żelaznego i stalowego
600 „ łomu mosiężnego i miedzianego
85 szt. opon i dętek samochodowych oraz gum powozowych
1 bryczkę z budą
1 bryczkę dwukołową
1 karoserję osobową Forda
1 karoserję półciężarową Forda
1 krajzegę — cyrkularkę
600 kg. papieru starych druków
1 kocioł parowy
1 maszynę używaną do wyrobu wód mineralnych.

Licytacja odbędzie się w dniu 5 kwietnia r. b. o godz. 10 rano na placu Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu przy ulicy Sadowej Nr. 6.



Choć nie reklamowane, lecz całe Zagłębie już wie, że najlepsze wyroby są tylko CUKIERNI

„SIELANKA"

Wł. Baszkowskiego
Dąbrowa Górn., 3-go Maja 1
tel. 80

Na święta przyjmuje obstalunki na torty, sękacze, mazurki, babki, placki i t. p.

POLECA się wielki wybór baranków, jaj, zajączków, cukrów, czekolad, bombonierek pierwszorzędnych firm krajowych, oraz soki pierwszej jakości.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegam przed nabyciem mieszkania w domu moim przy ul. Orlej nr. 8 w Sosnowcu od p. A. Dąbrowskich, gdyż przeciwko nabywcom nieprawnym wystąpię na drogę sądową.

Właściciel domu
Mieczysław Perzanowski.

WAPNO

palone w bryłach I-ma gatunku polecają do natychmiastowej dostawy po cenach konkurencyjnych

CZELADZKIE WAPIENNIKI **„BRYNICA"**
Sosnowiec, 3-go Maja 5. — Telef. 1-59.

ZNISZCZONE OBUWIE ODNAWIA „SKINOL-FARBA" W 54 KOLORACH

Nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne z gwarancją dobroci kiełkowania.
Kwiaty cięte i doniczkowe po cenach konkurencyjnych
Drzewka owocowe w różnych odmianach

JAN NOWAK
Sosnowiec, Hale Rozwoju
lub pawilon ogrodników vis á vis dworca

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Zawiadamiamy, że rozpoczął się nowy kurs Nauki pisania na maszynach różnych systemów oraz praktyki biurowej w Biurze „POMOC" w Sosnowcu, ul. 1-go Maja nr. 14. Godziny przyjęć przy omówieniu warunków Warunki b. przystępne.

Koncesjonowana szkoła kroju i szycia przyjmuje zapisy od 1 kwietnia, po ukończeniu przygotowania do dyplomów i wydawanie świadectw przez mistrzynię cechu Stypułkowską, Sosnowiec, Teatralna 3.

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł 10 portret artystyczny wykonany i 6 pocztówek w zakładzie nowoczesnej fotografji „Studjo" ul. 3 Maja 23, vis a vis kościółka kolejowego.

Do sprzedania dom piętrowy i parterowy z dwoma placami, w Będzinie na ul. Kołłątaja 30. Wiadomość u gospodarza I. piętro.

Ruszta kotłowe używane nadające się piekarzom, poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

Szprycę do kiełbas stojącą i leżącą sprzedam tanio. Zakład spawalno-mechaniczny „Pochodnia" Sosnowiec, ul. Ludwika 2.

Wózki dziecinne, drezynki, rowerki oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Ceny fabryczne. Fr. Korpak, Sosnowiec-Pogoń, Zytnia róg Zgody.

Motocykl belgijski 5-konny w stanie jak najlepszym okazyjnie tanio do sprzedania. Bazan, Zawiercie, ul. Smolna 8.

Sprzedam fortepian bardzo dobry, firmy niemieckiej. Wiadomość Sosnowiec, Nowopogońska 24.

Do sprzedania bilard bardzo tanio. Wiadomość stacja Maczki, Bronisława Kępińska przy stacji.

Sprzedam mleczarnię w dobrym punkcie wraz z wszelkiemi przyborami oraz dobrego konia wraz z wozem nakrywanym do rozwożenia mleka. Górny Śląsk, Szopienice, ul. Rejtana nr. 35. Kozłowski Józef.

Posady i prace.

Potrzebna zdolna kucharka restauracyjna. Bar Katowicki, Modrzejowska, Hale „Rozwoju", Zencikiewicz.

Wolne miejsca na dzień 4 kwietnia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 5, agentów handlowych 6, kamieniarzy w miejscu 12, kołodziej 1, kotlarz 1, wiertacz na wiertarkę radjonalną 1, tokarz 1, ciągacz drutu 1, robotnic do ogrodu 5, chłopiec na praktykę kowalską 1, furmanów 2, robotników niewykwalifikowanych 82, chłopców z praktyką do warsztatów mechanicznych 4, walcowników wykwalifikowanych 20, pomocy walcowników 40, służby domowej kobiet 24.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 109 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 82 osób.

Ślusarz i chłopcy z praktyką ślusarską potrzebni. Fr. Korpak, Sosnowiec-Pogoń, Zytnia róg Zgody.

Młoda osoba inteligentna, z lepszej rodziny, bezwzględnie uczciwa, pracowita, znająca kuchnię, gospodarstwo, zajmie się niewielkim domem samodzielnie, traktowanie dobre pożądane, miejscowość obojętna. Zgłoszenia: „Expres Zagłębia" Sosnowiec dla „Sławy".

Potrzebni sprzedawcy i sprzedawczynie na dobrą prowizję. Zgłaszać się Nowokościelna nr. 2 w szkole. Kierownik imprezy „Pela".

Potrzebne panienki do pracy przy płaszczach gumowych. Cygler, Sosnowiec, Głowackiego 1.

Potrzebny chłopiec do piekarni. Piłsudskiego 25, Peucker.

Potrzebna panienka do pomocy w księgarni. Wiadomość Będzin, ul. Sączewska 25.

LOKALE.

Wynajmę mieszkanie duże słoneczne w Sosnowcu. Wiadomość w „Expresie".

MATRYMONJALNE

Uwaga! Kto pragnie się ożenić, lub zamąż wyjść, niech zgłosi się osobiście lub piśmiennie do nowo-otworzonego **Biura matrymonjalnego** na Zagłębie Dąbrowskie, Śląskie i okolice. Sosnowiec, ulica 1-go Maja 14. Dyskrecja zapewniona.

Dwaj blondyni lat 28 i 25 przystojni, mówią, że ładni, pragną poznać przystojne panny, posag choć nie duży ale wymagany. Zgłoszenia do filji „Expresu" Grodziec. Listy anonimowe do kosza.

Zgubione dokumenty.

Pinke Piotr zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Góral Konstanty zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Zgubiono książkę Kasy Chorych wydaną na imię Natalji Bronel przez firmę „Sosnowiczanka".

Wacław Gwoździak zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Ćwiek Karolina zgubiła książkę emerytalną wydaną przez kopalnię „Mortimer" na nazwisko Tomasza Koszczewy.

Adam Kuzma zgubił książkę wojskową nr. 2223 wydaną przez PKU. Kraków.

Zgubiono torebkę z dokumentami na imię Zofji Myczkówny. Znalazcę uprasza się o zwrot: Wodna 14.

Siwiński Władysław zgubił dowód osobisty wydany przez dyrekcję policji w Katowicach, książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i świadectwa z pracy.

ROZNE.

Uczciwego znalazcę portfelu skórzanego w którym znajdowały się dokumenty: dowód osobisty, książka wojskowa, pozwolenie na broń itp., upraszam o przysłanie takowych pocztą pod adresem: Spółdzielnia w Porębie koło Zawiercia dla M. Kasterskiego. Gotówkę proszę zatrzymać a prócz tego znalazca otrzyma specjalne wynagrodzenie.

Przybłąkał się pies wilczur duży. Wiadomość w administracji.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94